

Miniony rok, tak bogaty w wydarzenia, zakończył się akcentem przykrym dla mnie i pewnie także dla wielu katolików. 30 grudnia 2024 roku świece chanukowe po raz kolejny zostały zapalone w Warszawie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i nie tylko tam, bo także w Muzeum Niepodległości.

W przestrzeni medialnej nie zostało to jednak szczególnie zaakcentowane, prawdopodobnie w związku z trwającą nieformalnie kampanią wyborczą, która ma się rozpocząć 8 stycznia. Można też przypuszczać, że z uwagi na planowany start w wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego, nie było obchodów chanuki pod Pałacem Kultury i Nauki. Jakże wielką zrobił on niespodziankę w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia, uczestnicząc tym razem w kolędowaniu z TVN-em ;-). Czyżby liczył na to, że oszuka Polaków w kwestii swoich poglądów?

30 grudnia w stolicy odbył się protest pod budynkiem Sejmu zorganizowany przez Konfederację Korony Polskiej i środowiska skupione wokół tej partii oraz Grzegorza Brauna, pod hasłem "TU JEST POLSKA, A NIE POLIN!". Wypowiedzianych zostało wiele mocnych słów pod adresem rządzących, zachęcam do odsłuchania relacji.

Już po ubiegłorocznym wydarzeniu zgaszania świec chanukowych przez Grzegorza Brauna, poseł Grzegorz Płaczek zwrócił się z zapytaniem o podstawę przeprowadzenia tej uroczystości oraz z wnioskiem, aby w przyszłości się nie powtórzyła. Marszałek Hołownia jednak oświadczył niezrażony, iż w sejmie ma być miejsce dla wszystkich wyznań i religii, więc chanuka będzie,

a w imię wolności religijnej (sic!) wyraził zgodę na postawienie w Sejmie Szopki Bożonarodzeniowej. Można się więc zastanawiać, czy oznaczać to ma otwarcie furtki dla muzułmanów, buddystów, szamanów z buszu a nawet... satanistów?

Nie trzeba być katolikiem, aby po gruntownym przestudiowaniu i zbadaniu źródeł pisanych i materialnych o życiu, cudach, śmierci oraz zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa (choćby Całun Turyński) uznać, iż są podstawy aby uszanować kwestię wiary.

Natomiast Chabad-Lubawicz nie jest nawet związkiem wyznaniowym, a przez wielu żydów nazywana 'sektą'. W 2024 roku już nie marszałek Sejmu, lecz sam rabin M.Schudrich zapraszał na uroczystości chanuki. Prezentowany jest w Sejmie wizerunek Menachema Mendela Schnerssohna, który zmarł w 1994 roku. Członkowie Chabad-Lubawicz modlą się do niego, czczą jak boga twierdząc, że jest mesjaszem, który zmartwychwstanie i ponownie przyjdzie na świat.

Niewytłumaczalne dla mnie jest zwłaszcza zapalenie 2 stycznia 2025r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim świec chanukowych, oficjalnie będących symbolem „święta światła” – zgodnie z polityczną poprawnością. Uroczystość zorganizowało Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama J. Heschela, a ze strony kościoła katolickiego uczestniczył m.in. biskup pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej Mieczysław Cisto. Dialog polsko-żydowski coraz bardziej przypomina monolog.

Tak zwana „tradycja Chanuki” jest wbrew pozorom bardzo młoda, zapoczątkowana przez rabina M.M. Schnerssohna zapaleniem świec w 1979 roku w Białym Domu, w trakcie prezydentury J. Cartera. W Polsce w Pałacu Prezydenckim pierwszy raz „świętowano chanukę” 18 grudnia 2006 roku.

Chabad-Lubawicz wyrasta na gruncie chasydzkim, jej członkowie uznają kabałę i zupełnie inaczej interpretują Stary Testament, nie uznają Jezusa Chrystusa za Zbawiciela. Będąca podstawą ich światopoglądu księga „Tanja”, autorstwa Rebe Schnerssohna, wyraźnie wskazuje na żydowskie wyższe dusze o charakterze boskim/duchowym, łączące się z Absolutem, oraz nieczyste/zwierzęce dusze gojów-nieżydów, podobnie jak w Talmudzie. Chanuka ma wymiar kabalistyczny, mistyczny i według Schnerssohna świece mają się palić tak długo, aż wszyscy ludzie będą służyć Izraelowi.

Zaskakujące może się wydawać, iż odwieczna zasada kwalifikowania jako Żydów osób zrodzonych z matki-żydówki, obecnie jest naginana, gdyż członkiem tego narodu wybranego może aktualnie zostać osoba, tzw. „zaginione dziecko”, która odkryje w sobie chasydyzm Chabadu. Dodać należy, iż zazwyczaj dotyczy to ludzi wpływowych w polityce i biznesie.

Postawa traktowania żydów przez Polaków ewoluowała w trakcie ostatnich dziesięcioleci, począwszy od zakończenia II. wojny światowej. Żydzi sukcesywnie zajmowali coraz bardziej eksponowane stanowiska, zwłaszcza w polityce, kulturze, szkolnictwie i mediach, wywierając przemożny wpływ na stworzenie fałszywego wizerunku Polski i Polaków i ukształtowanie pedagogiki wstydu. Pamiętać należy, że

Polska w ubiegłych wiekach nie tylko była przychylna temu narodowi, ale nadawała szerokie prawa i przywileje.

Hipokryzją jest, że politycy warszawscy nawołując do wolności religijnej gdy chodzi o świętowanie Chanuki, nie ukrywają niechęci i wrogości do kościoła i religii katolickiej w polskiej przestrzeni publicznej.

To, że zapalanie chanukiji odbywa się praktycznie w wielu miastach na całym świecie, nie oznacza, że Polacy muszą się na to godzić. Wręcz przeciwnie, musimy wyraźnie się sprzeciwić takiej narracji, zawłaszczaniu przestrzeni publicznej, nie tylko przez tę sektę ale i inne destrukcyjne siły.

Sądzę, że jednym z podstawowych oczekiwań wobec przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, powinna być jednoznaczna wola odcięcia się od tej kabalistycznej hucpy!

A tymczasem, na ten ważny i trudny Rok, wszystkim nam życzę zdrowia, siły i niezłomności w walce o Wielką i Niepodległą Polskę!



Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00	Radom	W lokalu JAMA ul. Rwańska 19
12.01.2025. godz.14:00	Kraków	Rynek Główny